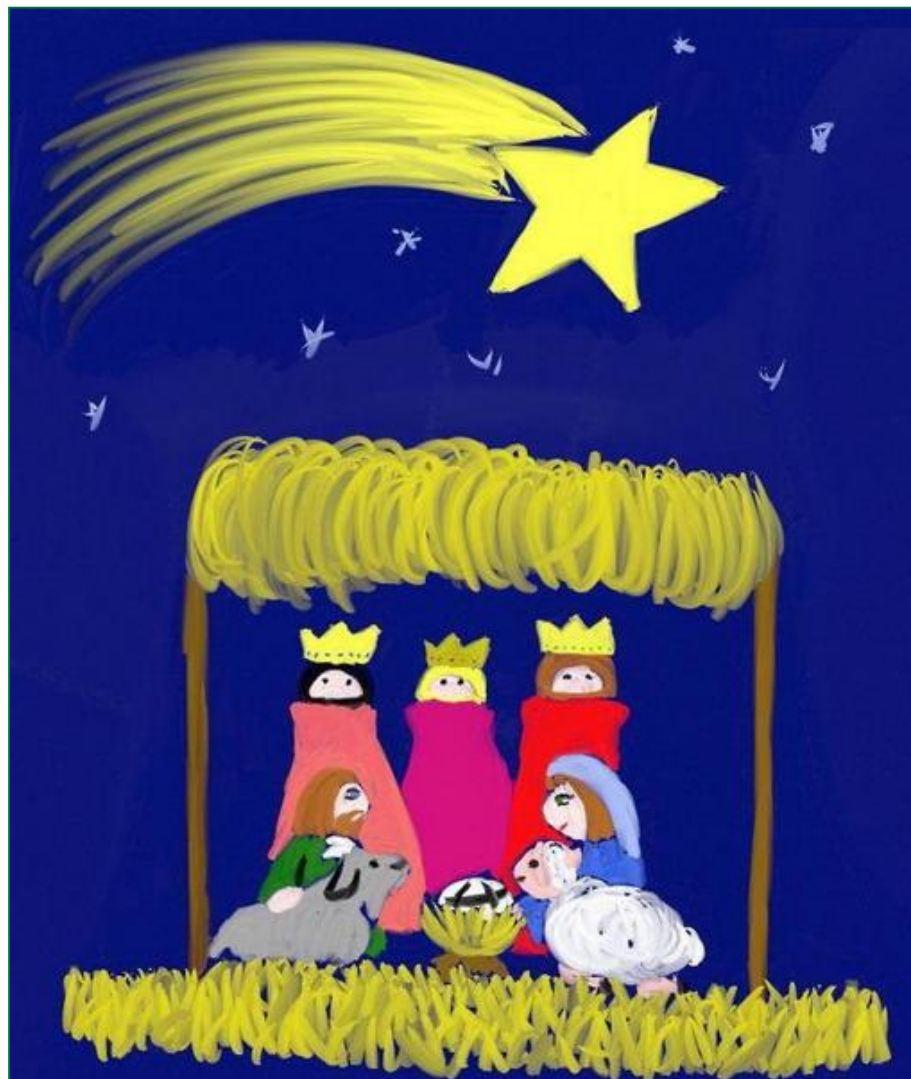


46zóstka



Gazetka Szkolna Sportowej Szkoły Podstawowej Nr 46 we Wrocławiu, Nr 4(9)/2008

Wydanie Świąteczne



Rys. Patrycja Tarnowska kl. VI a

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2009 Roku, Redakcja **46zóstki** składa wszystkim swoim Czytelnikom najlepsze życzenia.

Oby się nam udało przystanąć na chwilę przy żłóbku. Popatrzeć na Nowonarodzone Dziecko. Usłyszeć Jego śmiech i... płacz. Pomyśleć o tajemnicy narodzenia Boga-Człowieka. I samemu stać się bardziej człowiekiem...



Rys. Piotr Wodejko kl. VI b

Bożonarodzeniowy prezent

Rok temu, w Święta Bożego Narodzenia, gdy zasiadłam z całą rodziną do wigilijnej wieszery, zobaczyłam piękne zapakowane prezenty pod choinką. Gdy kolacja się skończyła, cała przybyła rodzina zaczęła rozpakowywać prezenty. Ja, prócz kilku ciekawych rzeczy, dostałam również przedziwny, srebrny pierścień z dużym granatowym oczkiem. Widać było, że był już przez kogoś noszony i używany. Postanowiłam przyjrzeć mu się następnego dnia. Rano, kiedy tylko wstałam, szybko włożyłam go na palec i ... cały świat zaczął wirować. Poczulałam się lekko, a wszystko wokół zmieniło się szybko, by po chwili uspokoić się.

Nagle stanęłam obok dziesięcioletniej dziewczynki, uśmiechającej się do mnie. Była do kogoś podobna, ale do kogo, to nie mogłam sobie przypomnieć. Wszystko dookoła było jakieś stare - pokoje, meble, ubrania. Nie było tam sprzętu RTV, ale było za

to pięknie rzeźbiona skrzynia, na której siedziała szmaciana lalka. Zaczęłam się bawić z tą dziewczynką, która miała na imię Michalinka. Było tak fantastycznie. Jej mama zawołała nas na placek z jabłkami i wtedy zobaczyłam na palcu tej kobiety taki sam pierścień jaki miałam ja. Swoją zdjęłam z palca i ... wróciłam nagle do swojego pokoju. Kiedy tę przygodę zaczęłam opowiadać babci, to babcia stwierdziła, że ta dziesięcioletnia dziewczynka była jej mamą, a moją prababcią.

Przez moją nieostrożność pierścień wpadł mi za łóżko i przeleżał tam dwa tygodnie. Po wydobyciu go z łóżka, okazało się, że nie ma oczka. Nigdzie go nie było. Bardzo to przeżyłam, bo to przecież pamiątka rodzinna. Nigdy też już nie przenosiłam się w czasie. Ta świąteczna wizyta w przeszłości była najdziwniejszą rzeczą, jaka mi się przytrafiła do tej pory.

Martyna Bołtuć kl. V b



Rys. Monika Sopart kl. VI c



Rys. Magda Sobczyk i Martyna Ryba kl. V b

Świąteczny pokaz mody

Opowiem Wam historię, która zdarzyła się w wieczór wigilijny. Tego dnia wstałam wyspana i uśmiechnięta. Bardzo się cieszyłam, gdy tata przyniósł choinkę, bo wtedy mogłam ją ustroić. Mama puściła kolędy i cała rodzina zaczęła śpiewać. Nagle wpadłam na pewien pomysł. Zajrzałam do pudełka, gdzie znajdowały się bombki i zobaczyłam, że zostało ich jeszcze kilka. Zapytałam mamę czy mogła-

bym pobawić się w pokaz mody. Mama z uśmiechem się zgodziła. Przyniosłam bombki, łańcuchy i zaczęłam się przebierać. Brat i tata oceniali moje stroje. Bawiłam się naprawdę cudownie, nawet nie zauważyłam, że mama nakryła do wigilijnego stołu. Miła atmosfera towarzyszyła nam przez cały wieczór. To była wigilia, którą wspominam do dziś.

Marta Musiał kl. VI b



Rys. Karolina Przybył kl. VI c



Rys. Joanna Skrzypek kl. IV c



Rys. Mikołaj Kałwak kl. V a

Niespodziewana pomoc

Był grudzień 1981 roku. W Polsce ogłoszono stan wojenny. Tego roku zima była bardzo sroga. Nikt nie mógł opuszczać swojego domu po godzinie 22:00. Nadeszły Święta Bożego Narodzenia. Moi dziadkowie chcieli wyjechać ze swoimi dziećmi (z moją mamą i wujkiem Krzysiem) na Wigilię, lecz nie dostali pozwolenia. Rodzice więc postanowili, że pojedą bocznymi drogami, gdzie jest mało patroli milicji. Był to duży kawał drogi, bo pradiadkowie mieszkali w województwie leszczyńskim.

W dzień wyjazdu była straszna zawierucha i gdy jechali drogą wśród pól wpadli w zaspę. Dziadek

z babcią próbowali wyciągnąć auto, lecz nie dali rady. Nastął wieczór, śnieg coraz bardziej padał, a w pobliżu ani żywej duszy. Moja mama z bratem zaczęły płakać. Wtem na drodze zobaczyli dwa światła zbliżające się do nich. Był to pług śnieżny. Pan kierujący pomógł wyciągnąć samochód z zasy.

Mama do dziś mówi, że to malutki Jezus zesłał im tego pana w Wigilię, który pomógł dziadkom wydostać się z tej ogromnej zasy. Słuchając tej opowieści zrozumiałam, że Święta Bożego Narodzenia mają wielką moc.

Magdalena Górka kl. V b

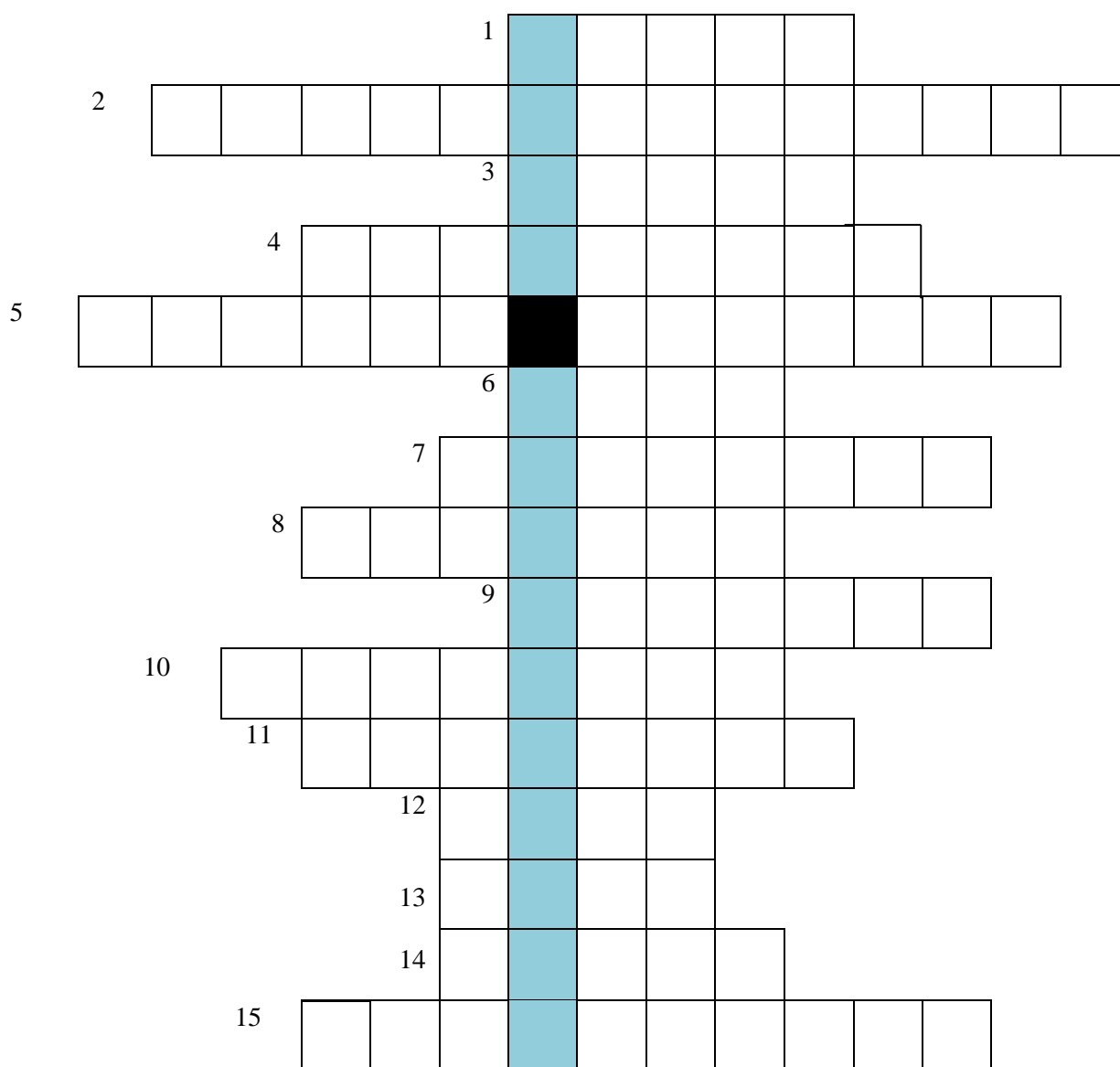




Rys. Sara Wojciechowska kl. IV a



Rys. Tomek Sacharz kl. VI d



1. Uczy j. angielskiego – pan Krzysztof ...
2. Pamela Zdanowicz - ... Samorządu Uczniowskiego.
3. Zupa z jajkami na wigilijnym stole.
4. O północy, w pewien dzień, mówią ludzkim głosem.
5. Zostawia prezenty pod choinką.
6. 2009 - ... Rok.
7. Wieszane na choinkę.
8. W sali 47 na oknach znajdują się świąteczne ...
9. Dzielimy się nim przy wigilijnym stole.
10. Przed spożyciem posiłku przy wigilijnym stole należy się ...
11. Pod choinkę dostajemy ...
12. Pani Wicedyrektor naszej szkoły – Beata ...
13. Uczy historii - pani ... Bohr.
14. Na stole pod obrusem w dzień Wigilii.
15. Czego uczy pani Anna Tarasiewicz?

Opracowanie krzyżówki:
 Justyna Kłok i Kasia
 Pisalska kl. VI a
 Opracowanie komputerowe:
 Adrianna Hajdrych kl. V a